

KATARZYNA WILK

Kielce, dnia 7 lutego 1948 roku o godzinie 10.00 Poniewierka Marian z Referatu Śledczego Komisariatu Milicji Obywatelskiej w Kielcach, działając na mocy polecenia Obywatela Prokuratora Sądu Okręgowego w Kielcach, przy udziale protokolanta Zielono Jana, przesłuchiwał niżej wymienioną w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i pouczonej o treści art. 140 K.K. zeznała, co następuje:

| | |
|----------------------|--------------------|
| Imię i nazwisko | Katarzyna Wilk |
| Imiona rodziców | Teofil i Tekla |
| Wiek | 63 lata |
| Miejsce urodzenia | Śladków Mały, Piła |
| Wyznanie | rzymskokatolickie |
| Zawód | praca domowa |
| Miejsce zamieszkania | Kielce [...] |

W roku 1941, jesienią, został założony obóz jeńców wojennych sowieckich w koszarach Fijałkowskiego, którzy przebywali do czasów wyzwolenia przez Armię Sowiecką.

Ile osób przeszło przez obóz tego dokładnie nie wiem, gdyż było ich bardzo dużo, mniej więcej około 15.000 ludzi. Przed wkroczeniem Armii Sowieckiej podczas likwidacji obozu bardzo dużo jeńców pouciekało, tak że nic nie rozstrzelali.

Śmiertelność w obozie była bardzo duża, bo na początku bardzo dużo zmarło, gdyż codziennie wywozili ich furmankami po pięć, sześć furmanek. W samym końcu jeńcom się trochę polepszyło i mniej ich zmarło, wszyscy zmarli z głodu. Wypadki rozstrzelania też były,

lecz bardzo mało. Natomiast zwłoki zabitych i pomarłych były chowane na Bukówce w lesie nago i masowo po ile ich było zmarłych i zasypywali wapnem.

Jeńcy byli odżywiani najczęściej brukwią i zdechłą koniną, natomiast chleba dodawali bardzo mało, około 10-15 dekagramów.

Izby chorych na terenie obozu nie było, ani też nie było lekarza, gdy zachorował to dostawali śmiertelne zastrzyki i marli. Podczas przebywania jeńców panował tyfus i czerwotka, i z tego powodu ich najwięcej marło. Natomiast krematorium w obozie nie było, gdyż zamieszkiwali tam też i Niemcy.

Co do nazwisk i adresów osób, które były więzione nie znam. Natomiast kierownika obozu nazwiska nie wiem, znać go trochę znałam, miał być Bawarczykiem, był dosyć wysoki, szczupły, nosił okulary, mówili na niego Feldfebel. Był bardzo niedobry. Był [w obozie] do 1944 roku, a od 1944 do końca obozu był inny, stary, też Feldfebel, lecz skąd pochodził tego nie wiem i nazwiska jego nie znam.

Na tym kończę moje zeznanie i po odczytaniu podpisuję.